

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Na nowy kwartał

można jeszcze „Gazetę Olsztyńską“ zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowego, który codziennie do każdej wioski przychodzi.

Numera początkowe mamy w zapasie i przesyłamy każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

Prosimy jeszcze teraz o liczne zapisywanie i szerzenie „Gazety Olsztyńskiej“.

„Gazeta Olsztyńska“ kosztuje na pocztach kwartalnie 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Co słyszeć w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm opuścił miejscowość Rominten i udał się do zamku łowieckiego w Hubertusstock, gdzie zabawi dni kilka. Dwie gazety angielskie puściły w obieg pogłoskę, że między cesarzem a bratem jego, ks. Henrykiem powstało nieporozumienie. Ks. Henryk, który zajmuje wysokie stanowisko w marynarce niemieckiej, zażądał był niedawno tematu całorocznego urlopu w celu, jak zapewniano, wytechnięcia po trudach długoletniej służby i zamierzał odbyć podróż naokoło ziemi. Ponieważ wiadomość ta wywołała wówczas pewne zdziwienie, przeto plotka gazet angielskich tu i owdzie znalazła wiary.

— W ostatnim czasie na rozkaz prokuratora aresztowano na miejscu i odprowadzono do więzienia wielu redaktorów pism socjalistycznych za obrazę majestatu. Postępowe gazety niemieckie piszą, że takie aresztowanie i bezwzględne transportowanie do więzienia stoi w przeciwieństwie istniejącego prawa. Trudno bowiem przypuszczać, żeby redaktor, oskarżony o obrazę majestatu, miał zaraz uciekać za granicę. Gdyby obraza majestatu była zbrodnią, to byłoby całkiem na miejscu, gdyby redaktora na miejscu aresztowano i transportowano do więzienia śledczego, ale obraza majestatu jest tylko występkiem, a przy popełnieniu występku przypuszczenie, że oskarżony da drapakę, potrzebuje gruntownego uzasadnienia.

— Sąd przysięgłych w Akwizgranie na wniosek nawet prokuratora i obrońców uwolnił brata Henryka z klasztoru Aleksyanów od zarzutu krzywoprzysięstwa, z powodu czego wytoczono mu proces. Sąd natychmiast uwolnił z więzienia brata Henryka, który około 3 miesięcy niewinnie przesiedział. Główni obciążający świadkowie, niestety pewien ks. katolicki i jego gospodyni zdawali sprzeczne zeznania w dawniejszych przesłuchaniach przy

procesie przeciw restauratorowi Mellagemu wytoczonemu, od zeznań w obecnym procesie poczynionych. Cała ta sprawa ze zajściem w klasztorze Aleksyanów pod Marienbergiem, jak się coraz więcej okazuje, była grubo wyzyskana, na zohydzenie klasztorów katolickich. Dawano wiarę ludziom którzy bądź co bądź moralnie upadli i oddawali się nałogowi pijaństwa, skutkiem czego umysł ich osłabł i całym swym postępowaniem zgorzenie wywoływali.

— Jak ostro sobie władze postępują teraz ze socjalistami dowodem tego, że w Berlinie 5 redaktorów socjalistycznych gazet siedzi we więzieniu, a oprócz tego po większych miastach prowincjonalnych również uwięziono socjalistycznych redaktorów. Nie wszyscy godzą się na tak ostrą taktkę rządu, gdyż to socjalistom tylko na korzyść wyjść może, gdyż socjalistyczni redaktorzy będą uchodzili za męczenników i z tym lepszym skutkiem socjalistyczna propaganda będzie się rozwijała. Jest w tem wiele prawdy!

— W najnowsze aresztowania w sprawie zdradzenia tajemnic wojskowych dla Francji jest zawikłanych wiele osób pochodzących z Niemiec. Z kilku miast donoszą o nowych aresztowaniach osób, które stały w związku z głównym szpiegiem francuzkim, aresztowanym w Kolonii. Teraz znów donoszą, że aresztowano w Magdeburgu pannę Richter, stojącą w stósunkach z pewnym oficerem francuzkim.

— Parlament niemiecki zostanie prawdopodobnie w połowie listopada zwołany. Ciekawość, czy p. Miquel w tym roku znów wyjedzie z swemi znanymi projektami podatkowymi i reformą finansową. Jeżeli je przedłoży znów parlamentowi, to parlament niewątpliwie znów je odrzuci.

— W Poczdamie odbywał się w tych dniach niemiecko katolicki kongres szkólny, w którym brał także udział tajny radca szkólny, Boeckler, jako zastępca ministra oświaty dr. Bossego. Wypowiedział przy tem mowę, w której zaznaczył, że tylko religia ewangelicka może prawdziwych patriotycznych obywateli i szermierzy za religią, prawo i porządek wychować. „Germania“ berlińska protestuje przeciwko temu w imieniu 10 milionów katolików w Niemczech i pisze, czy katolicy mają być traktowani jako obywatele drugiej klasy i dla tego, że są katolikami, mają mieć mniej zrozumienia dla religii, prawa i porządku. Sprawa ta z pewnością przyjdzie pod obrady sejmu pruskiego.

— Cesarz rozporządził, że nauczycie-

le mają odtąd nie 10 tygodni, ale rok cały służyć przy wojsku. Minister oświaty rozporządził zatem, ażeby dyrektorzy seminariów na kilka tygodni przed złożeniem egzaminu zapytywali kandydata nauczycielskiego, od kiedy pragnie wstąpić do wojska, od 1 kwietnia, czy 1 października, dalej, ażeby egzamina odbywały się zawsze przed 1 kwietniem lub październikiem, iżby każdy z kandydatów mógł egzamin złożyć, zanim wstąpi do wojska. Rok służby wojskowej liczyć będzie państwo za rok służby nauczycielskiej. Gminy nie są do tego zobowiązane, ale minister wyraża nadzieję, że pójdą za przykładem państwa.

— W roku 1890 miały Prusy blisko 30 milionów ludności. Do tego roku urosła liczba o przeszło 1 i pół miliona, a więc o przeszło dwudziestą część. Miasta liczyły przeszło 12 i pół miliona, wsie przeszło 16 i pół miliona mieszkańców, dominia przeszło 2 miliony.

Turcja. W Konstantynopolu zaszły w ubiegłym tygodniu groźne zaburzenia, przyczem dokonano prawdziwej rzezi na chrześcijańskich Armeńczykach. Ci chcieli udać się do wielkiego wezyra, tj. pierwszego ministra tureckiego, z petycją o zaprowadzenie reform i polepszenie smutnego ich losu. W drodze zatrzymała ich policja, w skutek czego wywiązała się bójka. Wtedy fanatyczne tłumy Muzułmanów rzuciły się na Armeńczyków i mordowały ich w straszliwy sposób. Wiele krwi popłynęło. Aresztowano także kilkaset Armeńczyków. Wielki wezyr Said pasza musiał ustąpić, a na jego miejsce mianował sultan Kiamila paszę. Ten znów będzie się ostrzej z Armeńczykami obchodził. Rząd turecki całą winę na nich zwała, aby zamydlić oczy państw europejskich, z których kilka za Armeńczykami uciśnionymi się ujęły i żądają zmiany tamtejszych stósunków.

Walka z gazetami polskimi.

I.

Niejednokrotnie już odzywały się głosy ze stron nam Polakom nieprzychylnych, że główną winę, iż nas jeszcze zniemczył nie zdołano, mają gazety polskie, które lud nawołują do obrony narodowości, do ukochania języka ojczystego, wykazują krzywdy nam się dziejące i wskazują środki obrony przed zagrażającą nam niemiecką powodzią. Dla tego też zagorzałym niemieckim rozmaitego gatunku pisma polskie przedewszystkiem sąsola w oku, bo utrudniają one ową pracę około wygubienia polszczyzny. Kto ludowi polskiemu dobrze życzy, kto wierzy w to, że wszystko na świecie dzieje się z woli Bożej, że z woli Bożej i my zostaliśmy Polakami, kto dalej dzieł Bożych nie usiłuje poprawiać, ten wie, że gazety polskie są potrzebne, w dzisiejszych czasach nawet konieczne i nie będzie ich ani tępił, ale owszem szerzył i

popierał. Ci nieprzyjaciele gazet polskich ludowi polskiemu niby dobrze życzą, chwala go, że lud nasz jest cichy, potulny i dobry — ale gazet polskich strawić nie mogą. Podobni oni są do złodzieja, który wszystkich ludzi lubi, tylko nie stróżów, bo ci mu w kradzieży przeszkadzają i nie raz na gorącym uczynku przydybia.

Gazety są niejako stróżami porządku i praw nam się należących, a jak każda gazeta służyć musi jakiemuś społeczeństwu, tak i pisma polskie bardzo naturalnym trybem rzeczy służą społeczeństwu i sprawie polskiej. Gazety polskie, z małym wyjątkiem, wszystkie przedewszystkiem są katolickie i jako takie bronią sprawy katolickiej jeszcze gorliwiej, niż polskiej i niejedne już za to ponosiły kary. Obrona więc spraw katolicko polskich to przedewszystkiem zadanie gazet naszych.

W czasie walki kulturowej redaktorzy gazet polskich wycierpieli niemało po więzieniach, płacili kary pieniężne i stawali po sądach za to, że bronili praw Kościoła i Wiary św. Wtedy też polscy i niemieccy katolicy szli w walce obok siebie, a gazety katolickie, niemieckie i polskie, wzajemnie się zagrzewały do boju przeciw nowinkom kulturowym.

Walka kulturalna, walka z Kościołem w Prusach ustala, ale pozostała tym zacietsza walka — z polszczyzną. Redaktorzy polscy broniąc praw nam Polakom zagwarantowanych narażeni są na ciągłe kary pieniężne i więzienne. Gazety polskie mają więc trudne zadanie, bo nie wolno im ustawać w tej walce o utrzymanie naszej narodowości, nie wolno im chwalić tego, co jest nagany godne, nie wolno im schlebiać tym, którzy czyhają na naszą zagładę. Trzeba więc walczyć i cierpieć — dopóki z woli Bożej rzeczy się nie zmienią. Obowiązkiem zaś każdego katolika Polaka jest popierać gazety polskie w tej walce przez zapisywanie takowych, szerzenie ich i wspieranie nadsyłaniem wiadomości, ogłoszeń itd.

Chrzest Litwy.

OBRAZEK HISTORYCZNY.

(Ciąg dalszy).

— Jak to? Chcesz Ostyku, abym ci jedyną córkę, piękną Danutę sprzedał?

— Tak jest. Skirgiełło nie pozwoli wam oddać mi córki w małżeństwo, tedy ja ją kupię i potem pojmem za żonę; toż to nasz stary obyczaj.

— Tak ci jest. Mnie jednak ciężko wbrew woli córki sprzedać ją, jak...

— Ale czy pomyśleliście, — przerwał gwałtownie Ostyk — co tą niepojętą słabością dla dziewczyny ściągacie na swoją głowę? Oto nieublagany bojar Koryat, któremu winniście tak wiele, uczyni was niewolnikiem, bo nie macie czym długów zapłacić. Jeżeli wy córki nie sprzedacie drogo, sprzeda was Koryat; prawo jest za nim, nie was nie uratuje Lubarcie!

Kieźgajłło westchnął boleśnie, a po chwili zaczął mówić jakby do siebie:

— Niewolników, których kiedyś tak wiele było w mojej Utenie i którzy stanowili moje bogactwo, dziś nie mam prawie. Gdyby mi jednak książę pozwolił sprzedać kawał ziemi, byłbym ocalony. Mam jeszcze czas do święta Rosy*).

— Tylko, że Skirgiełło nie pozwoli na nic takiego, coby wam przyniosło pomoc! Nie, Lubarcie, czasu macie już tylko dni, albo może nawet godzin kilka. Wielki książę Jagiełło przyciągnął już z kapłanami do Krawa, bojar Koryat został chrześcianinem i jest w orszaku króle-

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dycecyja. W niedzielę, 6 b. m. odbyła się uroczysta konsekracja nowego kościoła w Turowie. Najprzew. ks. Biskup już w sobotę rano dotamą wyjechał w towarzystwie ks. kan. lic. Sartowskiego i administratora parafii ks. Juliusza Bartkowskiego. Ks. kan. dr. Schwantitz już dnia poprzedniego do Turowa wyjechał.

Dania liczy obecnie okragło 2 1/4 mil. mieszkańców. Kraj cały jest prawie bez wyjątku protestancki. Katolików jest tam 6000 (w roku 1860 było ich tylko 800). Pomnożyli się oni zatem bardzo znacznie. Żydów za to ubywa. Na 1000 mieszkańców nie ma ich ani dwóch. Przecięciowo nawraca się tam rokrocznie 200 protestantów. Księża katolickich jest tam 30, z tych 15 Jezuitów. Po klasztorach pracuje 170 Sióstr, które zajmują się częścią udzielaniem nauki, częścią pielęgnowaniem chorych.

Rodzice polscy uczyć dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Cukiernik p. Strache wydzierżawił tak zwany »Kurhaus« przy szosie dywickiej za 2 tysiące marek.

— W Zazdrości objął karczmę kupiec p. Behrendt z Ostrudy.

— W Poznaniu obchodzono będzie dnia 19 października 25-letnią rocznicę założenia stałego teatru polskiego. Wszystkie redakcje pism polskich, także i nasza, otrzymały zaproszenie na uroczyste przedstawienie, jakie się z tego powodu odbędzie.

— Peusy drugich nauczycieli w Bruns-

wskim. Gdy tu nadszedł, zaprzeda was w niewolę niezwłocznie; święto Rosy znieśione, czekać nie potrzebuje terminu, bo jako chrześcianinowi wszystko będzie wolno.

Tu popełnił kłamstwo podstępny Ostyk, aby tylko dostał Danutę, którą od dawna młował. Jeszcze w lutym ogłosił Jagiełło prawo, na mocy którego, oprócz innych swobód, wolno było ochrzczonej bojarom rozprowadzać majątkiem i córki podług upodobania za mąż wydawać. Młody poganin wiedział o owym nowym prawie, więc drżał, że skoro Jagiełło przybędzie do Uteny i stary Lubart zostanie chrześcianinem, będzie mógł sprzedać zamiast córki kawał gruntu i długi spłacić, a wtedy on na zawsze utraci nadobną Danutę, która go od pewnego czasu nienawidziła.

Kłamstwo Ostyka przeraziło Kieźgajłło.

— Więc nie ma dla mnie ratunku! — zawołał i ręce załamał. — Ja pozostanę wierny moim bogom i raczej sam pojedę w niewolę niżbym miał...

— A nie myślicie o tem, że córka wasza, która was tak kocha, nigdy się na to nie zgodzi. Przyzwijcie ją i spytajcie, co woli: widzieć ojca niewolnikiem, czy zostać moją małżonką?

— Nie, Ostyku, w tej chwili nie; dajcie mi dwa dni czasu do namysłu i rozmowy z córką.

Ostyk usiadł chmurnie na ławę i bałknął:

— Niechże tak będzie, jak chcecie; za dwa dni przybędę po odpowiedź, oby nie było wtedy dla was za późno.

waldzie, Gietrzwaldzie, Gietkowie, Roznowie, Spręcowie, Szombroku, Warkalach i Gipsowie zostały z dniem 1-go października na 650 marek rocznie obok wolnego pomieszkania j opalu podwyższone.

— W poniedziałek, wtorek i środę odbywa się tu targ na chmiel. Dowieziono go pierwszego dnia mało. Zamiejscowi kupcy stawili się dość licznie. Płacono 50 do 55 marek za centnar średniego towaru, 60 do 70 marek za lepszy.

— Z poczty. Wybudowani w Bartegu posiadaciele: Hochhaus, Urban, Hanowski, Neumann i Bischoff zostaną z dniem 14 b. m. odłączeni od urzędu pocztowego w Olsztynie, a przydzieleni do agentury pocztowej w Dorotowie.

— Z izby karnej. Różnik Pokojewski dawniej w Brunswaldzie zamieszkały, obecnie bez stałego pobytu, skazany został za dokonanie czynu niemoralnego i usiłowanie takowego na dzieciach 7 i 13 lat starych, dalej za sfałszowanie dokumentu na 2 lata i 6 miesięcy cuchiouthauzu i utratę praw honorowych przez 4 lata.

* **Dywity.** Dochód drugiego nauczyciela ustalono tu od 1-go października na 650 marek rocznie.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa w Gietrzwałdzie odbędzie się dnia 13 b. m., tj. w przyszłą niedzielę po niesporach w domu zwykłych zebrań. Po ukończonych pracach polnych można się teraz jesienną porą zajmować ogniskami domowymi i zasilać duchem moralnie w towarzystwach pożytecznymi odczytami, pogadankami i wogóle sprawami towarzyskimi. Zatem wszystkich członków, jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa ucziwych Rodaków najusilniej zaprasza Zarząd.

* **Gietrzwałd.** Na odpust Matki Boskiej Różańcowej pomimo niepogody, przybyło do Gietrzwałdu pielgrzymów sporo aż z Torunia, Gdańska, Lubawy i z dalszych stron i wielu z okolicy.

Lubart, nie odpowiadając, przysuwał w milczeniu młodemu gościowi misy z mięsem i rzepą, ale Ostyk stracił ochotę do jedzenia. Wychyłał tylko pilnie kubki kumusu, wygadując z gniewem na nową wiarę, która znosi stare zwyczaje.

Nakoniec powstawszy od stołu, jał żegnać Lubarta, a wyprowadzony przez niego przed chatę, siadł na koń i odjechał.

Stary bojar zaś, popatrzywszy za odjeżdżającym, pokiwał smutnie głową i poszedł wolnym krokiem pod lipy, gdzie pomiędzy ulami mignęła mu biała szata jego ukochanej córki, pięknej Danuty.

II.

Na Litwie, jak wszędzie u pogan, kobiety były prawdziwymi niewolnicami i sługami mężów. Ponieważ jednak bojarowie całe życie wojowali lub ucztowali, przeto na ich żony spadły całe rządy domowe, tak, że z czasem stały się rzeczywistymi panami domu. Podczas gdy mąż cwałował w cudzych stronach za lupami, które go żywiły wraz z rodziną, żona zastępowała go w gospodarstwie i przy rodzinie; skoro zaś wrócił do domu i wypoczywał wśród grona przyjaciół uczując, ona dalej doglądała czeladzi, ogrodu, pasieki, przędła len i robiła płótno.

Na Litwie, choć mało uprawiano rolę, siano i zboża, przy każdym domu jednak był ogród, gdzie troskliwie pielęgnowano len i konopie, bo nie znając sukna, ubierali się Litwini przeważnie w płótna i kozuchy. Oprócz lnu, konopi i rzepy, narodowej potrawy litewskiej, sadzono wiele kwiatów, które strojono bożków i boginie, a i dziewczęta nie gardziły wieńcami z wonnego ziela, mianowicie z

*) Święto Rosy obchodzili Litwini około św. Jana.

* **Bntryny.** Radzca budowniczy p. K. oglądał dnia 3 bm. budynek posiadziela Ehm w Dziuchach. Budynek ten ma być zakupiony i szkoła tam utworzona, do której uczęszczać mają dzieci z Dziuchów, Małego Przykopu, leśnictw Przykopu, Jełgunia i Pokrzyw.

* **Nisztembark** (pod Gutzstatem). Do tutejszego kościoła wkraść się złodziej w nocy przez okno. Odbiwszy skarbonkę w ławce kościelników, wyjął z niej 12 marek.

* **Zyborck.** Aresztowano tu 17-letniego chłopaka B., który nocami wkraść się wraz z swym bratem do restauracji p. F. i kraść cygary, trunki i pieniądze.

* **We Fromborku** miało się zeszłej niedzieli odbyć zebranie socjalistów. Ponieważ wiadano, że zapewne nikt lokalu do tego zebrania dać nie będzie chciał, więc postanowiono je odbyć w starym wiatraku przed miastem. Ale władza uznała, że do publicznych zebrań wiatrak nie jest stosowny i dla tego zebranie nie mogło się odbyć.

* **Koronowo.** W mieszkaniu p. Kluka — pisać do »Gaz. Toruń.« — wybuchł ogień i rozszerzył się na pomieszczenia sąsiadów pp. Modrowa i Jastra. W jednym znajdowała się matka z 19 i 12-letnią córką. Matka z starszą córką już się uratowały, gdy ujrzały, że młodszą siostry nie ma, wróciły do palącego się domu. Tymczasem 12-letnia dziewczyna wyskoczyła z okna na ziemię, nie uszkodziwszy się. Kilku strażaków weszło do domu, by ratować; matkę wydostano żywą, gdy starsza córka udusiła się w gęstym dymie i tylko zwłoki jej uratowano przed spalaniem.

* **Lubawa.** W piątek bawiło się kilkoro dzieci przed domem przedsiębiorcy budowy Kasprowicza, gdy nagle przewróciło się wieko od trumny, o mur przyparte i rozwalilo główkę czteroletniej córeczki p. Kasprowicza; śmierć nastąpiła natychmiast. — W Byszwałdzie bawiła się 5-letnia córeczka właściciela Ewertowskiego za-

roz. Nadto gosposie litewskie miały w swoim gospodarstwie liczne stada bydła i wielkie pasieki, a przewyborny miód domowej roboty, zwany lipcem koweńskim, od wielkich gaj lipowych w okolicy miasta Kowna, sływał z daleka.

Nadobna córka Kieżgajłły, jako jedynaczka w domu bogatego bojara, była panią nie tylko całego gospodarstwa ale i panią ojcowskiego serca.

Matka Danuty była Polką, którą Lubart jako branke wojenną przywiózłszy do Uteny, pojął za żonę. Lecz młoda chrześcianka, pomimo niezmiernej miłości męża poganina, tęskniła za utraconą ojczyzną i wędla, jak kwiat przesadzony na obcy zagon. Po dwóch latach małżeństwa zgasiła cicho, pozostawiając rozpaczającemu mężowi malutką Danutę, żywy swój obraz. Od śmierci żony popadł Kieżgajłło w smutek nieuleczony, a całą miłość swoją przelał na córkę. Choć więc był poganin zatwardziały, pozostawił na szyi dziecka krzyżyk, zawieszony stygnącą ręką matki.

Niańka Danuty, kochająca młodą Polkę, która tak przedwcześnie zmarła, mówiła często dziewczęciu o matce, jak ta umarła z tęsknoty za swoją piękną bogatą Ojczyzną. Lubo więc stara Litwinka nie umiała nic powiedzieć o Polsce, której nigdy nie widziała, Danuta ciągle marzyła o tym ślicznym, macierzystym kraju i wierze wyznawanej przez matkę, pragnąc gorąco poznać Boga chrześcian. I nadszedł wreszcie czas, w którym stało się zadość pragnieniu młodej poganki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pałkami, przyczem zapaliła się sukienka na niej. Wskutek ciężkich poparzeń dziecko zmarło wśród okropnych boleści.

* **Tczew.** Nad Zajęczkowiec przeszła trąba powietrzna, niosąc ze sobą piasek, słomę i poobrywane gałązki. Na folwarku zajęczkowskim wyrwała na stodole z jakie 50 metrów kwadratowych dachu. Ludzie z biedą utrzymali się na nogach. — Z soboty na niedzielę wybuchł w Łukocinie w owczarni p. Du Bois ogień i rozszerzył się tak ostro, że o ratowaniu nie mogło być mowy. Spaliło się 500 owiec i kilka źrebaków. Owczarek, podejrzwany o podłożenie ognia, uciekł.

* **Oliwa** w Prusach Zach. W fabryce mydła Törklera wydarzył się straszny wypadek. W fabryce rzeczonoj pracował od 3 tygodni mydlarz Wilhelm. Nagle zniknął bez wieści i śladu i pomimo wszelkich poszukiwań odszukać go nie było można. Przypadkowo zbliżył się niedawno jeden robotnik do wielkiego kotła, zapelnionego gotującym się ługiem. Zamieszwał w kotli wydobył na łopacie jakieś ubranie. Powoli wydobyło z kotła też niektóre części ciała zaginionego mydlarza Wilhelma. Jakim sposobem nieszczęśliwy wpadł do kotła, trudno wiedzieć.

* **Tychnowy.** Pewien dzieciak szkolny byłby prawie pozbawił życia jednego z robotników. Spotkawszy go niosącego pęk słomy, zapalił ją zapalką. Spodnie i kamizelka już się zajęły, ale resztę płonącej słomy zdołał robotnik jeszcze na czas odrzucić oraz zagasić palące się rzeczy. Co najmniej był to bardzo głupi figiel, za który trzebaby dać kije.

* **Bydgoszcz.** Burmistrza B. z F. skazał sąd tutejszy na miesiąc więzienia, a jego sekretarza na dzień więzienia za sfalszowanie dokumentu. B. przy sposobności transportu pewnego więźnia do Bydgoszczy, postanowił osobiście czuwać nad bezpieczeństwem transportującego policyanta i pojechał wraz z nim do Bydgoszczy. Ponieważ jednakże w wykazie kosztów B., będący oficerem rezerwowym, nie chciał figurować jako tak zwany »Gefangenen Transportführer« — czyli po polsku, jako dozorca więźniów — wytarł na dokumencie nazwisko swoje i wpisać kazał nazwisko swego sekretarza. Za to teraz ciężko odpokutować musi.

* **Poznań.** Ks. kanonik Kubowicz zasłabł nagle w nocy na piątek bardzo ciężko. Natychmiastowym usilnym staraniem lekarskim udało się niebezpieczeństwo usunąć.

* **W Berlinie** skazano na 4 miesiące i 3 tygodnie więzienia pewnego asesora sądowego, który pobił bez przyczyny chłopca na ulicy, a później na policyi nie chciał powiedzieć nazwiska swego, lecz bił i wyzywał policyantów. Prokurator wniósł tylko o karę pieniężną, sąd jednakże podwyższył karę ze względu na to, że surowiej należy karać człowieka wykształconego, który znać powinien obowiązki swe względem prawa, aniżeli prostaków. Zwłaszcza fakt, że oskarżony jest wyższym urzędnikiem sądowym, a mimo to takiego dopuścił się wykroczenia, podwaja jego winę.

* **W Szarlottenburgu** pod Berlinem wykryto w zakładzie obłąkanych nadużycie, podobne do wybryku w zakładzie OO. Alexyanów w Mariabergu. Znosi się z tego powodu na ponowny skandaliczny proces.

* **Drezno.** Króla saskiego spotkało małe nieszczęście. W zamku jego Sibyllenort wybuchł ogień, który jednak zdołano wkrótce przytłumić. Szkody, które pożar zrzucił, są nieznaczne. Spłonęły meble w kilku pokojach, należących do służby.

* **W Bawaryi** zgorzała do szczytu wioska Oberelsbach. Spaliło się 110 domów oraz 120 budynków gospodarskich. Blisko 300 osób pozostało bez dachu. Ogień podłożyl z zemsty syn pewnej wdowy.

† **Umarli:** Ś. p. Gustaw Ehrenberg zmarł 28 z. m. w Krakowie. Zmarły był gorliwym patriotą, dla ojczyzny znosił prześladowania, więzienie i najsrozsze katusze z prawdziwie bohaterską cierpliwością,

a nawet podczas pobytu na Syberyi przykuty do taczek nie tylko, że sam nie upadał na duchu, ale i towarzyszy podtrzymywał i pokrzepiał ich ducha poetycznymi utworami. Powszechnie znanym i nieśmiertelnym utworem niebożczyka jest śpiew »Hej tam w karezmie za stołem«. Sterany na zdrowiu po kilkudniowej chorobie zasnął snem wiecznym, licząc 77 lat życia, zostawiając żal w całej Polsce. Niechaj mu Bóg da niebo! — W Poznaniu zmarł 2 b. m. ś. p. Feliks Lipiński, przeżywszy lat 83, weteran z r. 1831, 1848 i 1863. R. i. p.

ROZMAITOŚCI.

Ludwik Pasteur, sławny lekarz paryski zmarł w 73 roku życia. Z Pasteurem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych badaczy nauk przyrodniczych, który swoimi genialnymi odkryciami wskazał umiejętności nowe tory. Powszechnie znana jest metoda Pasteura szczepienia wścieklizny, a instytut Pasteura zdobył sobie sławę światową.

Nieprzyjemna pomyłka. W Meranie w Tyrolu umarli przed tygodniem mniej więcej równocześnie pewien generał rosyjski z Rygi i pewna bogata pani z Berlina. Rodzina generała sprowadziła zwłoki zmarłego do Rygi — to samo uczynili krewni owej kapitalistki. Zwłoki w podobnych trumnach wysłano z Meranu równocześnie nieomal na miejsce przeznaczenia. — Ktoś z rodziny zmarłej pani zaprzęgnął ją raz jeszcze zobaczyć przed pochowaniem. Jakie atoli było przerażenie rodziny, gdy po otwarciu trumny znaleziono w niej nie ukochaną krewną, ale zwłoki generała w galowym mundurze. Zatelegrafowano co prędzej do Meranu, z kąd otrzymano na zajutrz odpowiedź, że pewnie zaszła pomyłka i zwłoki zmarłej wysłano do Rygi. Na telegraficzne zapytanie nadeszła z Rygi odpowiedź, że trumnę z mniemanymi zwłokami generała, a właściwie zmarłej, bez poprzedniego otwarcia pochowano już z wszelkimi wojskowymi honorami. Co rodziny zmarłych wobec tak przykrew pomyłki postanowiły — dotychczas nie wiadomo.

Zdarza się często, że robotnicy doznawszy jakiego przy pracy nieznacznego wypadku, zaniebują natychmiast o tem właściwej władzy donieść. Wynikną z takiego wypadku gorsze skutki względnie nastąpi z tego powodu zmniejszenie zarobku, natenczas ma robotnik tylko w takim razie prawo do renty od wypadku, jeżeli jest w stanie dowieść, że obecne zmniejszenie zarobku pochodzi rzeczywiście z wypadku przy pracy. A że podobnych dowodów po dłuższym czasie po wypadku trudno dostarczyć, dla tego powinni się wszyscy robotnicy fabryczni itp. ściśle tego trzymać, żeby nigdy nie zaniechali po opuszczeniu miejsca swej pracy zaraz odnośnego urzędnika o tem zawiadomić, jeżeli w dniu tym jakiego uszkodzenia nieznacznego doznali.

Do czego jest podobny stan małżeński? Do oblężonej fortecy. Ci, którzy ją oblegają, starają się dostać do niej, a którzy są w niej, radzą się z niej wydostać. Tak się też ma z stanem małżeńskim.

Od Redakcyi.

— Do Gietrzwałdu. Numer ten wprowadzie nie nie wygrał, ale prosimy się dla tego nie smucić, bo poeta powiada:

Nie porzucaj nadzieje
Jakoćkolwiek się dzieje.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 11 października przed południem o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) różne drzewo na opał z lasów Dywickiego i Wienduga.

— We wtorek, dnia 15 października rano o 9-tej w Purdzie suche drzewo na opał z całego rewiru leśnego.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

Chrościelewski,

Gietrzwałd,

poleca wszelkie towary kolonialne i drogeryjne po cenach umiarkowanych:

Najlepsza tabaka starogardzka.
Expeller.
Krople żołądkowe.
Krople Hoffmanna.
Spirytus ruski na reumatyzm.
Olej rycynowy.
Olej do palenia.
Olej lniany do potraw.
Olejek cytrynowy.
Olejek kminkowy.
Sól glauberską.
Sól karlsbadzką.
Proszek mleczny dla krów.
Proszek dla koni i świń.
Srodek przec. czerwonce.
Srodek homeop. przeciw

kolkom i zółzom dla koni, bardzo skuteczny, na który zwracam szczególnie uwagę, gdyż tym środkiem w krótkim czasie więcej zostało koni wyleczonych, niż niektórzy bardzo uczeni weterynarze przez całe życie tego dokazali.

Nadto polecam:

Kalendarze Maryańskie polskie i niemieckie.
Kalendarz Kujaw. »Piast«.
Papier listowy z polskimi nagłówkami.
Papierosy »Sobieskiego«.

Zamówienia zamiejskowe od wrotną pocztą przez zaliczkę lub za poprzednim nadesłaniem należytości.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

POZNAN — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich prac kościelnych, a mianowicie malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich, buduje nowe ołtarze, stare odnawia, dostarcza chrzcielnic, ołtarzyków do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonej skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

G. PUTLITZ

I SPÓŁKA

fabryka mebli — ulica Kolojowa 78

poleca dębowe i orzechowe bufety, orzechowe i brzozone szafy do rzeczy i książek, szafy do bielizny, wielkie i małe lustra, krzeselka, stoły, garnitury, sofy do spania, łóża, materace itd., po bardzo tanich cenach.

Najtańsze miejsce zakupu całych urządzeń pokojowych, od najwycyżajniejszych do najwspanialszych.

Mieszkam teraz w ulicy Dolnej Kościelnej (Unterkirchenstr. 12), tam gdzie się znajduje drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

Polecam się do wykonywania wszelkich robót w **zawodzie krawieckim**. Robię ubrania dobrze leżące, rzetelnie odszyte i po umiarkowanych cenach.

Proszę o łaskawe poparcie.

Jan Seyda,

mistrz krawiecki.

Mój nowy

dom  MIESZKALNY

z obszernym ogrodem zamierzam natychmiast pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki sprzedać.

Bliższych szczegółów chętnie udzielię.

Gietrzwałd, d. 4. 10. 95.

Skowrońska.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrobia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewke.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczerzona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Mieszkanie moje znajduje się

ulica Górna Kuścielna
(Oberkirchenstr.) nr. 1

i wyprzedaję tam tapety po bajecznie tanich cenach.

F. Nipkow,
handel tapetów.

Kalendarze

na rok przestępny 1896

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)

Maryański 60 fen.
Regensburger Marienkalender 50 „
Katolik 50 „
Poznański 50 „
Toruński 40 „
Nadwiślanin 20 „

Tapety

bardzo tanio do nabycia u

G. Vollerthan,
rynek remontowy.

Swieżą magdeburską kapustę kiszoną, świeże magdeburskie ogórki kiszone, świeżo zaprawione borówki, ogórki gorczyczne, poleca Gustaw Opalla.

Farbuję wełnę począwszy od 30 fen. za funt we wszystkich, tylko prawdziwych kolorach.

J. Silberbach,
Olsztyn.
Warszawska ulica 11.

We wtorek wracając z targu zgubiono na drodze pomiędzy Olsztynem a Szkanądą

białe pudło papierowe

w którym była biała płachta i 3 laski parchimu. Uprasza się uczciwego znalazcę oddać rzecz te w eksp. »Gazety Olszt.«

Mieszkanie moje znajduje się teraz w ul. Krzywej (Krummstr.) nr. 10 naprzeciw kupca P. S c h e n k.

Polecam się również do wykonywania wszelkich robót malarskich akuracie i tanio i proszę w razie potrzeby o łaskawe poparcie. J. Page, mistrz malarski.

Swieży olej siemienny do jądła poleca po 75 fen. za litr

F. Hirschberg,
Wartembork.

Farbiernia

z całym urządzeniem i domostwem jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Dom ten stósowny jest także dla każdego innego rzemieślnika i w takim razie bez urządzeń farbiarskich taniej jest na sprzedaż. Zgłosić się do ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.